Biblioteka Narodowa
Warszawa
Rakowiecka 6

Grodno, Poniedziałek 16 Stycznia 1933 r.

DZIŚ DODATEK SPORTOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE

Cena 10 gr.

Rok III. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 16

Fundusz bezrobocia dla pracowników umysłowych

Zakończenie obrad nad budżetem Min. Opieki Społecznej

W części tylko nakładu podaliśmy dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, która miała przebieg następujący:

P. Szczerkowski (P.P.S.). atakuje w swojem przemówieniu całokształt polityki Min. Opieki Społ. Uważa on, że rząd ulega wpływom „Lewiatana", który dąży do nadania temu resortowi charakteru filantropijnego.

Reforma Kas Chorych pogorszyła tę instytucję, podrożyła administrację. Domaga się wyborów do Kas Chorych.

Przechodząc do sprawy świadczeń socjalnych wnioskuje z expose premjera, że rząd popiera tendencje „Lewiatana", zmierzając do zmniejszenia świadczeń.

— Obecnie nie czas realizować postulat 40-godzinnego tygodnia pracy, a trzeba myśleć o 6-godz. dniu pracy. Rząd w tej dziedzinie nic nie robi, mimo posiadanych pełnomocnictw.

Zapowiada, że związki klasowe wypowiedzą walkę nowej ustawie scaleniowej. Pomoc doraźną uważa za fikcję, gdyż obejmuje ona zaledwie część potrzebujących. Wartość produktów, udzielanych bezrobotnym wyraża się sumą 8 zł. miesięcznie!

Umowa kartelowa w przemyśle naftowym — mówi mówca — wygasa w maju b. r. Utrzymanie tego kartelu kosztuje 2 milj. dolarów rocznie. Dyrektor pobiera 1.000 dolarów miesięcznie, a inni dygnitarze po 5.000 zł. miesięcznie. Ilu ludzi można z tego wyżywić? — pyta mówca. Odpowiedzialność za to spada na ministerstwo i dlatego nie mamy do niego zaufania.

Następny mówca, p. Szubik (Ch. D.) omawia sytuację na Górnym Śląsku i oblicza tam bezrobocie na 100 tysięcy osób. Przemysłowcy groźbą unieruchomienia szybów zyskują obniżkę płac. Uważa opiekę nad bezrobotnymi za niewystarczającą.

P. Wagner (B.B.) wyraża wdzięczność ministerstwu za opiekę nad inwalidami. Mówca domaga się ustawy, któraby zabezpieczyła byt wojennych inwalidów cywilnych. Również prosi o większą opiekę nad ociemniałymi, których jest w Polsce około 30 tysięcy.

Ks. Szydelski zwraca uwagę na los dozorców domowych, którzy wbrew przepisom usuwani są z posad bez swej winy, a jedynie dlatego, że bezrobotni godzą się sprawować te funkcje jedynie za mieszkanie.

Zkolei zabrał głos minister Hubicki.

PRZEMÓWIENIE MIN. HUBICKIEGO

Min. Op. Społ. Hubicki w mowie swej odpowiada na zapytania poszczególnych posłów, przyczem zapowiada, że w najbliższym czasie zostanie wniesiona do Sejmu ustawa, stwarzająca Fundusz Bezrobocia dla pracowników umysłowych.

Poruszając kwestję interwencji Ministerstwa przy zwalnianiu robotników z pracy minister oświadczył, że sprawa ta w ministerstwie nigdy nie była lekceważona i każdy poszczególny wypadek był rozpatrywany. Ministerstwo nie popierało i nie popiera przemysłowców w wypadku, kiedy może się stać krzywda robotnikom.

Wiceminister Piestrzyński wyjaśnia poruszoną sprawę szpitali. Co do kwestji umysłowo chorych mówca oświadcza, że w tej sprawie jest gotowa ustawa, która unormuje sprawę opiat za tych chorych.

Po wyjaśnieniach głównego inspektora pracy Kłotta komisja przyjęła preliminarz w 2-em czytaniu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu komisji budżetowej znajduje się budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

Również Włochy wypowiedziały się za 40-godzinnym tygodniem pracy

Na międzynarodowej konferencji w Genewie, w sprawie skrócenia czasu pracy, wczoraj przemawiał delegat rządu włoskiego, który wypowiedział się za wprowadzeniem przez wszystkie kraje 40-godzinnego tygodnia pracy z zachowaniem obecnego poziomu zarobków robotniczych.

Sprawa zachowania poziomu zarobków jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości, o ile skrócenie czasu pracy ma przynieść realny pożytek. W tym duchu we wtorek złoży odpowiedni wniosek grupa robotnicza na konferencji.

Przedstawiciele egzekutywy międzynarodówki robotniczej odbyli też konferencję w Genewie z delegatami organizacyj robotniczych poszczególnych państw i stanęli na stanowisku, że winna być zawarta konwencja w sprawie skrócenia czasu pracy we wszystkich gałęziach przemysłu, a winna też objąć pracowników umysłowych, przemysłowych, handlowych i biurowych.

Mrozy ratują górników od redukcyj

Donoszą z Sosnowca: Fala mrozów w Polsce przyczyniła się do znacznego polepszenia sytuacji w przemyśle węglowym. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego otrzymały w ostatnich dniach po ważniejsze zamówienia na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego. W szeregu kopalń, między innemi w kopalniach towarzystw francuskich rozpoczęto pracę na dwie zmiany. Zapowiedziane przez przemysłowców redukcje zostają narazie odroczone.

Bestjalskie morderstwo w Ogrodzie Saskim

Trzech opryszków nożami zakłuło dzierżawcę ślizgawki

Wczoraj wieczorem, teren ślizgawki w Ogrodzie Saskim w Warszawie był widownią bestjalskiego morderstwa.

Według zebranych przez nas szczegółów, około godz. 10-ej wieczorem, na lód weszło jakichś trzech łobuzów, którzy poczęli zaczepiać ślizgające się panny, podstawiać nogi jeżdżącym mężczyznom i t. p.

Zwrócili na to uwagę kierownik ślizgawki Józef Lisiecki (Zamoyskiego 2), oraz dzierżawca K. Burakowski (Źródłowa 10), którzy łobuziaków chcieli usunąć siłą.

W odpowiedzi na to tamci dobyli noży i rozpoczęli masakrę. Pod ciosami nożowców wyzionął ducha Burakowski, legł zaś na lodzie z licznemi ranami Lisiecki.

Morderców aresztowano. Są nimi: Wacław Rożyć (Dolna 9), Jan Grabowski (Mostowa 8) i Zdzisław Droń (Dobra 77).

Gigantyczny pożar

Od 48 godzin płonie olejarnia

HAMBURG (PAT). — Pożar magazynów olejarni F. Thoerl w Hamburgu trwa w dalszym ciągu i potrwa przypuszczalnie jeszcze kilka dni. Od 48 godzin rzuca straż ogniowa bezustannie z 14 rur masy wody w płonące zbiorniki kopry i soji. Z powodu gryzącego dymu pracują wszyscy strażacy w maskach przeciwgazowych. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia na olejarnię zostało już zażegnane.

Tajemnica sędziwego weterana

Stracił pamięć i nie może dać wyjaśnień

Mieszkaniec Tarnowa, 93-letni Feliks Moszkowicz, złożył do kancelarji Prezydenta Rzplitej i gabinetu Ministra Spraw Wojskowych prośbę o przyznanie mu praw weterana z r. 1863. Moszkowicz już od prawie 10 lat czyni w tym kierunku zabiegi, które napotykają jednak na trudności ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów, stwierdzających udział jego w powstaniu.

Dwaj weterani, powołani w charakterze świadków rozpoznali w Moszkowiczu uczestnika walk o Niepodległość. Moszkiewicz sam jednak ze względu na zanik pamięci nie mógł udzielić wyjaśnień dotyczących udziału jego w poszczególnych bitwach. Władze wojskowe wyznaczyć mają specjalną komisję lekarską dla zbadania Moszkiewicza. Równocześnie zarządzone będą poszukiwania archiwalne we Lwowie i Krakowie.

B. min. Zaleski — prezesem banku

Rada Nadzorcza Banku Handlowego, wybrała prezesem Rady Nadzorczej, byłego ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego. Do Rady Nadz. wybrano, również między innymi, byłego komisarza generalnego Rzplitej, w Gdańsku, p. min. Strasburgera.

Zjazd ziemian w stolicy

Na dzień 1 lutego zwołany zostaje do Warszawy ogólnopolski zjazd organizacyj ziemiańskich. Przedmiotem obrad zjazdu będzie sprawa wzrastających zaległości podatkowych oraz nowych ulg dla rolnictwa. Zjazd powezmie ponadto decyzję w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi.

Przyjazd przedstawicieli nauki na obrady komisji oświatowej Sejmu

W czwartek bieżącego tygodnia oczekiwane jest rozpoczęcie prac komisji oświatowej Sejmu nad projektem ustawy o szkołach akademickich. W związku z tem spodziewany jest przyjazd do Warszawy profesorów wyższych uczelni ze Lwowa, Krakowa i Wilna, zaproszonych w charakterze opinjodawców.

SKRÓTY

W Leicester w Anglji zmarła głośna lotniczka, Winifred Spooner, licząc lat 32. Dwukrotnie brała ona udział w lotach okrężnych dookoła Europy.

*

Urzędnik kolejowy Carton w Bergas (Francja) ratując od śmierci pod pociągiem 76-letnią staruszkę wpadł pod pociąg i poniósł śmierć. Staruszka wyszła bez szwanku.

*

W kopalni Lavalevesse w Anzin (Francja) zginął zasypany robotnik polski Albert Szymański z Kamionki, osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Zmiana rządu w Niemczech?

BERLIN. (P.A.T.). Wczorajsza konferencja kanclerza Schleichera z przywódcą niemiecko - narodowych trwała dwie i pół godziny. Wyniki rozmowy otaczają koła rządowe tajemnicą, zbliżona do Schleichera „Taegliche Rundschau" potwierdza informacje o oczekiwanej reorganizacji gabinetu Rzeszy, wymieniając Grzegorza Strassera, jako kandydata na stanowisko wicekanclerza i komisarza rządu Rzeszy dla Prus.

Sensacje sportowe

Na wczorajszem walnem zebraniu Ligi uchwalono utworzyć dwie grupy po 6 klubów, przyczem z Ligi zdegradowana została „Polonja".

W meczu bokserskim Łódź pokonała Warszawę w stos. 9:7. Poziom zawodów mierny. Wyróżnił się tylko świetny Kazimierski.

Katastrofa kolejowa w Pruszkowie

Wczoraj o godz. 5 min. 26 miało miejsce, na stacji Pruszków, zderzenie pociągu pośpiesznego z towarowym.

Według relacyj naszego reportera pociąg kurjerski Warszawa — Kraków najechał na stojące wagony towarówki, której trzy ostatnie wozy uległy zdruzgotaniu.

Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty poc. pośp., który, widząc grożące niebezpieczeństwo, zaczął hamować, nie doszło do większej katastrofy.

Dyżurny ruchu Chryszczak, ujrzawszy co się dzieje, zbiegł.

Winę ponosi blokowy, który samowolnie podniósł sygnał wjazdowy.

Postrzelenie

Wczoraj późnym wieczorem, na ul. Okopowej w Warszawie, w czasie bójki, został postrzelony w brzuch Stefan Chołbiak (Spokojna 3).

Stan rannego ciężki. Sprawcy zbiegli.

OD DZIŚ

w przeciągu całego miesiąca

do dnia 15 lutego b. r.

składajcie adresy w naszej Redakcji

Czytelnik który złożył adres, otrzyma w odpowiednim czasie zawiadomienie o przyznaniu premji, która będzie wydana po okazaniu przez Czytelnika 30 ostatnich numerów naszego pisma

Pod sąd opinji rodziny czytelniczej naszego pisma

Stu Czytelników zabrało głos w sprawie „Przyjaciół"

Dziś rozpoczynamy nowy „sąd"

Dziś mija pół roku od chwili rozpoczęcia naszego „Sądu opinji" nad sprawą „Przyjaciół". Przez sześć miesięcy toczyły się na łamach naszego pisma zacięte spory, piorunowały oskarżenia, przeciwstawiały im się obrony, walczono ze sobą z chlubnem męstwem, a wszystko z wniosłą myślą doradzenia będącemu w rozterce duchowej bliźniemu. Popieraliśmy te szlachetne dążenia w myśl zasady, że ze starcia się poglądów tryśnie światło prawdy.

Dziś, gdy już przeszło stu Czytelników wypowiedziało swe mniemania, zostało to dokonane.

„Przyjaciele" podziękowali nam najserdeczniej za nasze zajęcie się ich losami i prosili zarazem o wyrażenie podziękowania wszystkim bez wyjątku, którzy w tej sprawie głos zabierali, głęboko wierząc, że czynili to w najlepszych zamiarach, jako ludzie dobrej woli, szczerze i bez osłonek wypowiadający swe zdania i służąc radą, która wydawała im się najbardziej skuteczną. Ponieważ zaś „co głowa — to rozum", wniósł więc każdy list coś nowego, bezspornie pouczającego, co z pewnością przyda się „Przyjaciołom" w ich przyszłem życiu.

Jak dalece cenne były te rady, widzimy choćby z tego, że utworzyła się już nawet kolejka Czytelników, pragnących również na wzór „Przyjaciół" oddać się pod sąd opinji rodziny czytelniczej naszego pisma.

Rozpoczynamy więc dziś nowy „sąd", pod który oddaje się nowa para naszych Czytelników — p. Andrzej W. i p. Ninka W. Imieniem obojga zabiera głos p. Andrzej W., tak przedstawiając sałą sprawę:

„Mając lat zaledwie 16, spotkałem na drodze mego życia starszą ode mnie o 20 lat mężatkę — Ninkę. Wywarła na mnie ogromne wrażenie. Zdawałem sobie doskonale sprawę z ogromnej różnicy naszych lat, ale miłość nie pyta, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwa. Już blisko 10 lat mija, jak ją kocham. Przedtem była to miłość czysta, chłopięca. Niestety, od niedawna miłość moja nabrała zabarwienia zmysłowego.

Kilka słów o mojej Ninee. Wyszła zamąż w szesnastym roku swego życia za niekochanego mężczyznę. Zmusiły ją do tego okoliczności życiowe. Po przeszło 25-letniem pożyciu jeszcze nie zaznała miłości.

Po pięciu latach naszej znajomości zacząłem ją prosić, aby wysłuchała moich próśb... czulszych. Oburzyła się na mnie straszliwie. Widząc wszak że mój smutek i przygnębienie i pragnąc mnie pocieszyć, przyrzekła, że spełni me marzenia, gdy wrócę z wojska. Wróciłem. Znów ją napastowałem, a widząc, że nic nie wskóram, postanowiłem odebrać sobie życie. Możeby i było lepiej, gdyby się tak stało. Ale gdy Ninka dowiedziała się o tem, ustąpiła... stało się... Była pierwsza kobieta, która dała mi poznać rozkosze miłości...

Sam wyczułem, że tak być... nie powinno, bo przecież to mężatka... Chciałem zapomnieć o niej, próbując wszelkich sposobów. Rzuciłem się w wir życia i użycia, szukałem zapomnienia przy zabawach, kobietach, wódce — daremnie. Nic nie mogło mnie od niej odsunąć. Pokochałem ją pierwszą miłością, której nic przyćmić nie zdoła. Do tej chwili nie istnieją dla mnie żadne inne kobiety. Zmuszony byłem po czterech miesiącach hulanek wrócić do mojej Ninki i błagać ją o przebaczenie. Ponieważ i ona mnie pokochała, przebaczyła więc.

Mam dziś lat 26. Do dzisiejszego dnia nie należała do mnie żadna inna kobieta, choć nieraz się o to starałem i miałem mnóstwo możliwości. Zmuszałem się wprost do tego — bezskutecznie. Ilekroć już — już miało to się stać, tylekroć w ostatniej chwili stawał mi przed oczyma obraz Ninki i... cofałem się...

A jednak i Ninki posiadać już nie mogę. Prośby moje ostatnio przestały znajdować u niej oddźwięk. Tłumaczy się wyrzutami sumienia. Muszę z przykrością przyznać jej słuszność. Ja je też mam, że przyczyniam się do zdrady małżeńskiej.

Więc męczę się po nocach, nie mogąc oka zmrużyć, wciąż marząc o Ninee, kochając i pieszcząc... niestety, tylko w wyobraźni, czego skutkiem jest... samogwałt.

Radźcie mi, co mam robić, dobrzy ludzie, Czytelnicy naszego najmilszego z pism! Oddajemy się wraz z Ninką pod sąd Waszej opinii. Oświećcie nas mądrą radą. Bo doprawdy, cóż począć? O rozwodzie nie może być mowy, grzechu cudzołóstwa pragniemy uniknąć za wszelką cenę, zapomnieć zaś o mojej Ninee, niestety nie mogę. Co innego, gdyby działały na mnie inne kobiety. Ale nie— żadna inna dla mnie nie istnieje, a przecież jestem młody!

Cóż mi pozostaje? Czy mam już całkowicie oddać się na pastwę zgubnego nałogu, bo nie mam innego wyjścia? Czy też znajdziecie je dla mnie, kochani Czytelnicy? Bądźcie dla mnie prawdziwą rodziną, ratujcie Ninkę i mnie zbawienną radą, za którą dozgonnie za Was do Boga modlić się będziemy".

Jesteśmy przekonani, że nasi Czytelnicy potrafią być dla tej naszej nowej pary niemniej dobrymi doradcami, jak dla poprzedniej pary „Przyjaciół".

Przy listach prosimy zaznaczać na kopercie: „Pod sąd opinji".

Żywy automat

Projekt dwóch handlowców

(S. F.) Żeby w handlu dojść do majątku, trzeba być dobrym obserwatorem, trzeba wyczuć gust publiczności. Inaczej nic się nie zrobi.

Dwaj handlowcy, uliczni sprzedawcy maszynek do krawatów, pp. Antoni Kamaszek i Feliks Białostocki, po całodziennym postoju wpobliżu Dworca Głównego doszli do wniosku, że ich działalność handlowa nie przyniesie żadnych rezultatów.

Ze zmartwienia poszli na wódkę i po przepiciu wszystkich kapitałów wyszli późnym wieczorem na ulicę, żeby się zastanowić nad przyszłością.

— Uważasz — perswadował p. Feliks — handel uliczny na nic się nie zda. Raz, że ludziom na takie zimno, rąków z kieszeni się nie chce wyjmać, a po drugie że w tych samych kieszeniach groszem nie śmierdzom.

— A jednak — zaoponował p. Antoni — przy automacie z czekoladom stojałem i widziałem, jak jeden za drugim 20 groszy wtykał, żeby czekoladkie kupić.

— Możliwe, — westchnął p. Feliks. — Frajer woli od automata kupić, jak od żywego człowieka. Bo wie, że go automat w butelkie nie nabije.

Obaj panowie zamyślili się głęboko, wreszcie pierwszy odezwał się się p. Feliks.

— Wiesz co, Antoś?... Mam myśl. Za automata sie zrobie.

— Jakiem sposobem?

— Ano, stane przy latarni, szyldzik se wywiesze i będom luczie do mnie forse wrzucać.

— W co?

— Wszystko jedno. Forse wszędzie wezme. Nawet w usta.

— A co będziesz z siebie wypaszczać?

— Czekolade.

— Którędy?

P. Feliks z zakłopotaniem podrapał się w głowę.

— Faktycznie, którędy, żeby sie publika nie obraziła?

— Iii... co sie masz martwić? — pocieszył go przyjaciel. — Już sie odpowiedniom dziurke dorobi. Ale skąd wziąć czekolade?

— Skąd? Z automatu.

I obaj przyjaciele, upatrzywszy sobie samotnie wiszący automat czekoladowy, przystąpili energicznie do rozbijania takowego.

Przy tej robocie zastał ich policjant i za tę robotę odpowiadali w parę miesięcy później przed Sądem Grodzkim.

Sąd, mając na uwadze nietrzeźwy stan przedsiębiorczych handlowców, skazał ich na dwa tygodnie aresztu.

Używajcie!! tylko niedoścignionych ostrzy do golenia **POLONIA** w 3 gatunkach

Luksusowe Favorit i Ludowe

Warszawska Fabryka Ostrzy do Golenia

„POLONÓŻ" Sp. z o. o.

Warszawa, Grochowska 191.

Gdy kobieta kocha...

(miecz.) Namiętna, zaciekła, nieprzebierająca w środkach walka rozegrała się w Monte Carlo między krewnymi zmarłej przed kilku dniami 70-letnie Baele Leroy, rodem z Belgji a jej spadkobiercą fortancerzem jednego z dancingów. Majątek, pozostawiony przez Leroy, wynosi 40 miljonów franków.

Jak się okazuje, Leroy w czasie pobytu w Monte Carlo zawarła bliższą znajomość z pewnym fortancerzem i od tego czasu stale ukazywała się w jego towarzystwie. Zwracało to powszechną uwagę, gdyż tancerz liczył około 25 lat, gdy Leroy kończyła 7-my krzyżyk. Ostatnio, gdy Leroy zaniemogła, tancerz stale się nią opiekował, a w rezultacie po śmierci swej leciwej kochanki otrzymał olbrzymi majątek.

Krewni zmarłej mają zamiar przekonać sędziów, że Leroy w chwili spisywania testamentu, była niespełna rozumu.

Wesoły Kącik

O WARSZAWIE

Kazio napisał wypracowanie szkolne „O Warszawie".

„Warszawa jest bardzo ładnem miastem i dlatego mój tatuś powiada, że lepiej żyć w Warszawie, jak umrzeć w Krakowie.

Warszawa jest najgłówniejszem miastem w Polsce, bo ma największą ilość bezrobotnych, za co ją wszyscy szanują i nazywają stolicą.

Oprócz wielkiej ilości bezrobotnych Warszawa ma wielką ilość kin, teatrów i kawiarni, do których ludzie chodzą, żeby narzekać na kryzys i dlatego w nich jest zawsze pełno.

Pod Warszawą płynie Wisła, żeby ludzie mieli co pić, ale wypita woda wraca do Wisły i dlatego ilość wody się nie zmniejsza. Przeciwnie, na wiosnę, kiedy ludzie piją dużo piwa, mleka i herbaty, Wisła wzbiera.

Przez Wisłę są przerzucone mosty, które są po to, żeby bezdomni mogli pod nimi spać i żeby samobojcy mieli skąd skakać.

Najwyższą władzą w mieście jest magistrat na ratuszu, a najwyższą osobą na ratuszu jest strażak, który stoi na wysokiej wieży ratuszowej i czuwa nad całem miastem, czy się gdzieś nie pali.

Oprócz magistratu i strażaka są jeszcze tramwaje, które służą do spóźniania się do szkoły.

Na ulicach stoją policjanci, z pałkami i pokazują tramwajom, samochodom i wozom, którędy mają jechać.

Ponieważ szoferzy boją się kary, więc przejeżdżają ludzi i najeżdżają inne wozy, byleby nie skręcić z tego kierunku, który im policjant pokazał.

W Warszawie są wszystkie wygody. Kto chce sobie postać to ma na to przystanki tramwajowe, które są specjalnie do stania. Do siedzenia służą więzienia, a do leżenia szpitale.

Dla każdego warszawiaka Warszawa jest bardzo droga i dlatego nie każdy warszawiak może w niej wyżyć.

Warszawiacy słyną ze swej uczciwości i dlatego policja nie może sobie dać rady, a przed każdym sklepem stoi nocny stróż.

Napoleon Sądek.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

12,10 Płyty gramofonowe. 15,35 „Skrzynka pocztowa". 15,50 Płyty gramofonowe. 16,25 Lekcja języka francuskiego. 16,40 „Jak walczą państwa z deficytami budżetowemi". 17,00 Koncert kameralny. 18,00 Muzyka lekka „Na widnokręgu". 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Transmisja ze Lwowa opery St. Moniuszki „Straszny dwór". W przerwie po II akcie wiadomości sportowe, po I-ym akcie „Skrzynka pocztowa techniczna". 23,00 Muzyka taneczna.

„STRASZNY DWÓR" W RADJO

Dziś o godz. 20.00 rozgłośnie „Polskiego Radja" będą transmitować z opery lwowskiej, od dłuższego czasu nienadawaną przez radjo w całości operę Stanisława Moniuszki — „Straszny Dwór". Dyrygować będzie kapelmistrz Adam Dołżycki.

Z otchłani nędzy i bezrobocia

BLACHARZ

26-letni blacharz mający na utrzymaniu matkę wdowę i troje małoletniego rodzeństwa, posiadający świadectwa 11-letniej pracy, błaga o jakiekolwiek zajęcie. Wacław B. 914.

POMOCNICA

18-letnia sierota, gorąco prosi Czytelników o zajęcie w sklepie, lub cukierni. Irena Z. 915.

PANIENKA DO DZIECKA

17-letnia, miłej powierzchowności, bardzo zręczna, gorąco prosi o zajęcie panienki do dziecka lub do sklepu. Romana M. 916.

POSŁUGACZKA DOMOWA

40-letnia wdowa, mająca troje drobnych dzieci, błaga o posługi domowe. Cecylja B. 917.

ŚLUSARZ

Ślusarz, dobry fachowiec błaga o jakiekolwiek zajęcie. Ksawery W. 918.

KELNER

45-letni wypraktykowany kelner pierwszorzędnych restauracyj, od półtora roku znajduje się bez pracy, cierpiąc nędzę wraz z żoną i dzieckiem. Błaga o jakąkolwiek pracę. Michał J. 910.

EKSPEDJENTKA

Młoda, energiczna, posiadająca wprawę w prowadzeniu meldunków, umiejąca doskonale szyć i haftować, szuka zajęcia ekspedjentki lub wychowawczyni dzieci. Helena P. 911.

NAUCZYCIELKA DOMOWA

Młoda, energiczna, miłej powierzchowności, posiadająca poważne referencje gorąco prosi o zajęcie biuralistki, ekspedjentki lub nauczycielki domowej. Aniela O. 912.

SIEROTA BŁAGA O PRACĘ

16-letnia sieruta, bez dachu nad głową, lub bliskiego człowieka, błaga o pracę w sklepie za utrzymanie i dach nad głową. Kamila J. 913.

12-LETNIA SIEROTKA

12-letnia sierotka gorąco prosi o przygarnięcie jej. Może służyć pomocą w gospodarstwie, sklepie. Łaskawe oferty dla Stanisławy O. 721.

OD TRZECH LAT BEZ PRACY

27-letni od 3 lat nadaremnie szuka pracy. Ma chorą żonę na utrzymaniu. Błaga o jakiekolwiek zajęcie. Józef K. 919.

O NAJSKROMNIEJSZY ZAROBEK

16-letnia, mająca starego, niedołężnego ojca i młodsze rodzeństwo, gorąco prosi o najskromniejszy bodaj zarobek.

DWOJE DZIEWCZĄT

Zdolne i miłe dziewczęta, po ukończeniu szkoły powszechnej, gorąco proszą Czytelników o udzielenie im pracy. Kazimiera Z. 921 i Helena C. 922.

20-LETNIA WDOWA

20-letnia wdowa głoduje wraz z maleńkim synkiem. Błaga o jakąkolwiek pracę na przychodnie, lub na stałe razem z dzieckiem. Jadwiga C. 923.

Świeży narybek komików filmowych

Dziś dochodzi w Hollywood do głosu świeży narybek aktorów komicznych. Najwybitniejsi z tych młodych, to James Gleason i Franklin Pangborn, reprezentujący zupełnie nowy rodzaj humoru. Ich ostatni występ to wspólna kreacja pary wesołych marynarzy w świetnym filmie „Noce portowe". Wnoszą oni nutę bezpośredniej i spontanicznej wesołości, bez której nie odbywa się żaden dramat życiowy. „Noce portowe", to dramat życiowy, dramat konkurujący z rzeczywistością. Film ten ma się podobno ukazać już wkrótce w jednem z kin warszawskich.

Dymsza czuje „miętę"

Mówią, że Dymsza czuje „miętę".. Szaleje, przepada i wogóle.. Za kim? Za Zulą Pogorzelską.

Ta cudowna para artystów pobiera się... ale na ekranie w komedji p. t. „Romeo i Julcia" wg. scenarjusza Napoleona i Mieczysława Sądków.

Przekonają się o tem wszyscy, którzy tę arcywesołą komedję ujrzą na ekranie.

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

TAJEMNICA POKOJU № 8

Straszne przeżycia Kobiety w szponach łotra

Sochowski wszedł przez okno na klatkę schodową ujrzał Zofję i ukłonił się.

Zapytała go:

— Co mi pan miał do powiedzenia? Słucham pana...

— Czy pani ma zamiar przyjąć mnie na schodach?

— Przecież pana nie zapraszałam do siebie...

— Ale z moich usług skorzystała pani chętnie...

Zofja na to nic nie odpowiedziała. Odwróciła się i poszła do siebie. Michał szedł za nią krok w krok. Gdy wyszli, Zofja zamknęła drzwi za sobą i przekręciła klucz w zamku.

Stanisław wyszedł z kryjówki i na palcach poszedł za nimi. Zatrzymał się przy drzwiach alkowy i przyłożył ucho do szpary...

— — — — — — — — —

Pierwszych słów, jakie ci oboje ze sobą zamienili Stanisław nie zrozumiał.

Usłyszał wreszcie, jak Michał rzekł szyderczo:

— Potrzebny więc pani byłem tylko do załatwienia tej sprawy? Teraz chce się pani mnie pozbyć?

— Doprawdy nie wiem, o co panu chodzi. Nastraszył mnie pan rozgłoszeniem całej historji, dlatego tylko zgodziłam się wogóle z panem rozmawiać. I wogóle, gdyby mój ojciec o tem wiedział...

— O to nie ma obawy: staruszek śpi — odrzekł drwiąco Sochowski. — Co do mnie zaś, powtórzę tylko moją wczorajszą prośbę, aby pani zechciała być dla mnie łaskawsza...

Stanisław za drzwiami o mało nie podskoczył z wściekłości.

— Ach... — szepnęła Zofja.

Sochowski nalegał:

— Domagam się natychmiastowej odpowiedzi. Proszę mi odpowiedzieć w tej chwili, czy zgodzi się pani wyjść za mnie. Tak, czy nie?

Po chwili milczenia rozległ się drżący głos Zofji:

— Co? Tego jeszcze się panu zachciewa? Po tem wszystkiem, co panu wczoraj powiedziałam? Jak pan śmie tak nadużywać moje zaufanie?

Sochowski zaśmiał się zjadliwie. Potem rzekł ostro:

— Nie przyszedłem tu na morały i rozmówki. Nie mam na nie czasu. Ja też grubo ryzykowałem, zwłaszcza pod koniec, gdy sprawa nieoczekiwanie się pogorszyła. Ale ostateczny cel jest osiągnięty, zaręczyny zerwane. Więc nie pozwolę, aby pani mnie dłużej odtrącała. Albo pani się zgodzi, albo wybuchnie skandal na cały kraj...

Zofja milczała. Sochowski zawołał gniewnie:

— Proszę ze mną nie igrać! Jestem niebezpieczniejszy, niż ogień. Nie pani ze mną się mierzyć! Złamię wszelki opór!

Uczynił krok naprzód... Stanisław usłyszał głośny krzyk Zofji:

— Ani kroku dalej!... Ręce przy sobie!...

W Stanisławie zawrzało. Więc ten nędznik ośmielił się podnieść rękę na Zofję?

Stanisław nie namyślał się ani chwili dłużej...

Zapominając o wszystkiem, runął na drzwi całym ciężarem swego ciała. Niestety, nie ustąpiły..

Nie tracąc ani chwili, wyskoczył na balkon i wszedł tamtędy do pokoju...

Cóż ujrzał?

Zofja stała śmiertelnie blada z rewolwerem w ręku, zwrócona groźnie ku rozwścieczonemu brutalowi. Na odgłos kroków odwróciła mimowoli głowę ku wchodzącemu. Sochowski błyskawicznie skorzystał z tego, skoczył ku niej i wyrwał jej broń z ręki, poczem skierował ją przeciw Stanisławowi, który nie bacząc na nic, rzucił się na Sochowskiego. Już go dotykał, gdy padł strzał...

Stanisław wyciągnął rękę przed siebie, zachwiał się i runął twarzą ku podłodze.

Sochowski spojrzał na niego z szyderstwem i syknął:

— Tak to, panie bohaterze. Dwa razy na jeden wieczór to za wiele...

Zwracając się zaś do Zofji, zawołał:

— Dowidzenia, Zosieńko... Jeszcze się zobaczymy...

I wyskoczył na balkon...

Już się zabierał do zejścia nadół, gdy wtem usłyszał w ogrodzie jakieś kroki... Zaniepokoiło go to poważnie...

Wytężył wzrok i... osłupiał...

Przetarł oczy, szepcząc:

— Nie, to niemożliwe... To chyba duch...

Na tle ciemnych krzaków promień księżyca jasno oświetlał postać... Anieli...

Jakto? Przecież zostawił ją uśpioną chloroformem w młynie, zamkniętą na klucz... Powinna była już dawno się utopić...

Tymczasem ta topielica... czy może, doprawdy, jej duch... najwyraźniej spogląda ku niemu zdołu.

Blask księżyca czynił ją doprawdy podobną do zjawy...

Sochowskiego ogarnął nagle straszliwy lęk...

Zwłaszcza, że zjawa poruszała się, zdążając wyraźnie ku niemu...

Zdawało się, że jest już tuż... tuż...

Wyciągnął ręce przed siebie, aby się przed nią obronić...

Zarazem wszakże puścił się poręczy balkonu i, tracąc równowagę, runął na dół, uderzając się głową o granitowe schody...

— — — — — — — — —

Nietrudno się domyśleć, że związany z tem zajściem łoskot i szmer obudził cały dom. Pierwszy nadbiegł Starzewski, pędząc do pokoju córki. Nie mógł się wszakże dostać, ponieważ, jak wiemy, drzwi były zamknięte na klucz. Walił w drzwi z całej siły, wołając trwożnie, aby mu otworzono.

Gdy Zofja otworzyła drzwi, Starzewski osłupiał. Skąd wziął się w pokoju jego córki jakiś mężczyzna? I kto go zastrzelił?...

Widząc, jak Zofja uniosła nieco głowę leżącego nieprzytomnie rannego, Starzewski zasypał ją pytaniami: co, jak, kiedy, kto...

Odrzekła mu:

— Potem ci powiem, tatusiu... Teraz niema chwili do stracenia. Prędko lekarza, na miłość Boską... musimy ratować tego człowieka... Gdyby nie on...

Starzewski natychmiast zatelefonował po lekarza. Po kwadransie lekarz już był na miejscu. Gdy opatrywał rannego w ramię Stanisława, do pokoju wsunął się ktoś nieznacznie.

Dalszy ciąg nastąpi

Jutro dalszy ciąg powieści p. t.

»DZIECKO GRZECHU«

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Katowska dłoń

(Gór.) Gdy w roku 1932. na walnem zebraniu WOZPN ogłoszono smutną statystykę kar, nałożonych na graczy, wśród zgromadzonych delegatów wywiało zamieszanie.

— 43 lata i 11 miesięcy! — niesłychane, niepojęte, skandal nasi gracze byli grzeczni, zachowywali się jak baranki. Wszystkiemu winni sędziowie i publiczność — oto głosy protestów, które nieprzebraną falą wynęły z krasomówczych ust delegatów bloku większości. Padły nawet słowa obraźliwe: „Kaci! Chcecie nas zniszczyć!"

Minął rok. W WOZPN-ie zasiedli ci, którzy nieśli jako godło — gałązkę oliwną. Szli do graczy z „chlebem i solą". Zdawało się więc, że nic nie stoi na przeszkodzie do zrealizowania pięknych i górnych haseł. A rezultat: ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że suma kar, nałożonych na graczy brzmi: 58 lat i 8 miesięcy.

Jakże to? Po tak sielankowych obiecankach, karze się nielitościwie graczy? A więc karalność nietylko nie zmniejszyła się, ale znakomicie zwiększyła!

Obserwowaliśmy bacznie życie piłkarstwa i przyznajemy, że WOZPN., choć pracował chaotycznie, starał się jednak, w miarę sił wyplenić brutalność, grasującą na boiskach. I wówczas aż nadto przekonano się, że rzeczywistość ma zgoła inne oblicze od pięknej teorji.

Doprawdy ciekawem jest, czy i na tegorocznem walnem zebraniu, przywódcy klubów trąbić będą na alarm i zganią swych pełnomocników za surową... katowską dłoń!

Za kulisami związków i klubów

ZNANY ongiś śr. pomocnik Legji, a później Iwowianin „Czarnych", popularny „Amor" — Amrowicz zamieszkał w Warszawie i ma zasilić szeregi warszawianki.

POSTRACH bramkarzy, groźny bombardjer, Steuerman oraz Balsam podpisali zgłoszenia dla klubu (Łódź).

JAN SIĘ OKAZUJE zwolniony z Polonji Ogrodziński ma grać w bież. roku w Orkanie. W tym samym klubie wystąpi, według pogłosek, Fert z Warszawianki.

ŁÓDZKI HAKOAH uzyskać ma nowego gracza w osobie Goldtatera z R. K. S. „Czarni".

2.000 nowych graczy zgłosiły kluby w ub. roku do W.O.Z.P.N.

DOWIADUJEMY SIĘ, że na stanowisko prezesa W.O.Z.P.N. wysuwa „Orkan" jakąś znaną personę, której nazwisko utrzymywane jest narazie w ścisłej tajemnicy!

GRACZE warszawscy szczególnie umiłowali w r. ub. podpisywanie pod wójtych kart zgłoszeń. Wymownie świadczy o tem liczba 46 kar.

18 RAZY biedził się W.O.Z.P.N. nad ukaraniem graczy Skry w r. 1931. W „tabeli" tej drugie miejsce dzierży Gwiazda (14 razy).

SPRAWOZDANIE Zarządu W. O. Z. P. N. za r. ub. jest b. blade. interesującem jest, że W. O. Z. P. N. podaje, iż deficyt wynosi 3.500 zł., gdy tym czasem Związek ma nadwyżkę w sumie 800 zł. Więc jakżeż? Czyżby niedopatrzenie? W przeciwieństwie do Zarządu sprawozdanie W. G. i D. jest zwięzłe, treściwe i dobrze opracowane.

W JEDNYM z pism zagranicznych ukazała się wiadomość, że w Polsce oficjalnie zaprowadzono zawodowstwo wśród piłkarzy. Ciekawe, że o naszych sprawach wpierw dowiaduje się zagranica a dopiero później prasa krajowa. Ale na szczęście wspomniany korespondent łże.

NIEKTÓRE kluby są niezadowolone z działalności W.O.Z.B. i w związku z tem na walnem zebraniu mają być wysunięte nowe kandydatury.

TERMIN walnego zebrania W. O. Z. P. N. wyznaczono na 22 b. m. o godzinie 10-ej rano w sali konferencyjnej P. U. W. F.-u.

Ustawa o stowarzyszeniach

Ogłoszona ostatnio nowa ustawa o stowarzyszeniach wywołała olbrzymie poruszenie w towarzystwach sportowych i turystycznych, znajdujących się w stadjum zmian statutu. W ustawie istnieje cały szereg poważnych luk, które mogą mieć decydujące znaczenie dla życia stowarzyszeń sportowych. Byłoby pożądane, aby pominięte i niejasne kwestje w ustawie zostały opracowane w mającem się ukazać rozporządzeniu wykonawczem.

Nowa ustawa wymaga szerszego omówienia i dlatego też sprawie tej poświęcimy więcej miejsca przy najbliższej okazji.

Na jednym meczu...

Aleksandrja. Na meczu piłkarskim pomiędzy drużynami Valenza i Solero doszło do wielkiej awantury. Zwolennicy klubu Solero wtargnęli na boisko i zaatakowali graczy oraz innych widzów. Żandarmerja interwenjowała i aresztowała 20 osób. Miejscowy związek piłkarski zdyskwalifikował wszystkich graczy, którzy wzięli udział w bójce. Wygraną przyznano drużynie Valenze. Orzeczenie to wywołało dalsze bójki, ale już poza boiskiem.

Śladami wielkiego menażera

Jak już podawaliśmy, b. bokserski mistrz świata, Jack Dempsey, poważnie zajął się rolą menażera i ma zamiar osiągnąć na tem polu wielki sukces. Ogólnie liczą się, że jeśli Dempsey'owi uda się finansowo mecz Schmeling — Baer (lipiec 1933 r.), na pewno doprowadzi do meczu Sharkey — Schmeling.

Amerykanie, którzy dotąd uwielbiają jacka, chcieliby, by został on godny następcą największego ongiś managera, Tex Richarda. Niewątpliwie Dempsey, mając poparcie mas, wypłynie na szerokie wody i znów zdobędzie majątek, tak lekkomyślnie stracony.

Bieda w zawodowych klubach

Narazie minęły złote czasy dla klubów zawodowych zagranicą. Szczególnie boleśnie odczuwają kryzys ostrjackie kluby piłkarskie. Frekwencja na meczach zmalała do minimum i nie pomogły nawet znaczne obniżenie cen biletów. W związku z tem odbywają się w Wiedniu konferencje wybitnych działaczy. Czy nawet najbardziej radykalne uchwały pomogą? Chyba nie. Jedna rzecz może tylko uratować klub od ruiny: polepszenie się stosunków gospodarczych. A do tego jeszcze b. daleko, choć dyktator Włoch Mussolini, twierdzi, że kryzys skończy się w 1933 roku.

SUKCES I PORAŻKA

Sztokholm. Świetny bokser polski, Chmielewski rozegrał tu dwa mecze: I-go dnia Polak zwyciężył Szweda **Flodstroema**, a nazajutrz przegrał z **Oestlingem.**

SKRA — MAKABI 3:0.

Towarzyskie zawody hokejowe między Skrą a Makabi przyniosły zasłużone zwycięstwo Skrze w stos. 3:0.

KONKURS SKOKÓW

Zakopane. W konkursie skoków na Krokwi zwyciężył Łuszczek (Wisła), uzyskując skoki 50 i pół mtr. i 51 i pół mtr.

Gorączkowa praca w Magistracie nad preliminarzem budżetowym

Magistrat m. Grodna energicznie pracuje nad ułożeniem preliminarza budżetowego miasta na rok 1933-34.

W związku z zaleceniem władz nadzorczych budżet ma być zmniejszony o dalsze kilkanaście procent.

Prawdopodobnie dotychczasowy budżet z roku 1932-33 zamykający się sumą około 1,900 tys. zł. zostanie zmniejszony o 250 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że w tym roku prace nad preliminarzem zostały mocno opóźnione.

W roku ubiegłym 11 stycznia odbyło się nawet pierwsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej.

Obecnie pomimo, że mamy już 16-ego jednakowoż nie zostały zakończone prace nad preliminarzem.

Jak wiadomo budżet musi być uchwalony do 1 lutego. A przecież trzeba dać nieco czasu na debaty Rady Miejskiej, gdyż należy liczyć się z tem, że dotychczas jeszcze nie było wypadku, by budżet preliminowany przez Magistrat, był przyjęty choćby w przybliżeniu przez Radę Miejską.

Mamy nadzieję, że jednak w tych dniach prace zostaną zakończone i w najbliższym czasie będzie oddany pod obrady Rady Miejskiej.

Prędzej nowe zęby wyrosną, zanim Kasa Chorych wprawi sztuczne

Każdy człowiek dobrze rozumie, że brak zębów daje się dotkliwie odczuć.

To też każdy w miarę możności stara się zawczasu zęby leczyć, a jeżeli to jest niemożliwe, to uzupełniać brak zębów, byle nie dopuścić do kompletnego ich zepsucia.

Każdy to rozumie tylko nie może zrozumieć Kasa Chorych. No bo jakże—pewien ubezpieczony w styczniu 1932 r. złożył podanie do K. Ch. o wprawienie sztucznych zębów, w ciągu 10 miesięcy sprawa „nabierała mocy urzędowej" aż wreszcie w październiku powołano go na komisję, która orzekła konieczność uzupełnienia szczęki pacjenta.

Ba, ale tymczasem w listopadzie ubezpieczony stracił pracę a o sztucznych zębach nic nie słychać.

Wzorując się na pierwszym etapie oczekiwania pacjent już traci nadzieję w pomyślny wynik jego zabiegów.

Tam jak widać spieszno tylko ściągać należności, a pomoc to rzecz drugorzędna. Jeżeli tak, to społeczeństwo ma prawo chyba domagać się zmiany tych stosunków.

Magistrat myśli o kanalizacji, obywatele o podatkach

Od przeszło 10 lat tyle pisało się w Grodnie o konieczności, zamiarach, dogodności kanalizacji, poważnie i humorystycznie, że wreszcie stało się to nieaktualnem, lub nudnem i dano temu (tematowi) spokój.

Pomimo podobnego ustosunkowania się opinji publicznej nasze władze miejskie ani na chwilę nie zapomniały o tak doniosłej kwestji dla miasta. Piszemy to zupełnie poważnie. Zdziwionym czytelnikom chcemy przypomnieć, że są t. zw. prace przygotowawcze, które można prowadzić latami a nawet dziesiątkami lat i... jeszcze kanalizacji nie przeprowadzić. Otóż i Magistrat nasz z całem zrozumieniem rzeczy właśnie takie prace przygotowawcze prowadzi i obecnie. Nie przy pomocy drogo opłacanych inżynierów, specjalistów czy innych geologów, lecz posługuje się w tem własnym personelem, który pobiera stałe pensje (no oczywista z nieodzownem opóźniem) a czasami nie ma co robić.

Wysyła się więc takich gości na miasto i niech mierzą piwnice: głębokość, szerokość, wysokość dna ponad poziom morza i t. p. chodzi o to, by ustalić, jak głęboko należy przeprowadzić rury.

Ciekawem jest jak na to zareagowała większość naszych właścicieli nieruchomości. Otóż zrodziło się czarne podejrzenie, że to ani chybi chodzi o nowy podatek „od piwnic", „piwnicowy" „sklepowy", jak mówią niektórzy, lub „pogrebowy" a co gorsza nawet spolszczając „pogrzebowy" i t. p.

Trudno taki jest teraz naród, że im żadną miarą, nie wmówisz że Magistrat dba czasami i o dobro obywateli. Powszechne przekonanie utarło się, że Magistrat po to istnieje, żeby dbał o ściąganie podatków starych i wymyślał nowe.

Urząd Rozjemczy już działa

Jak już donosiliśmy onegdaj Urząd Rozjemczy rozpoczął swą działalność. Na ostatniej sesji rozpatrywana była pod przewodnictwem p. Zygmunta Lempickiego sprawa gospodarza Piotra Rutko z Żydomli—przeciwko Izaakowi Sznajderowi.

Sznajder miał dostarczyć Piotrowi Rutko motor firmy Masey-Harris tytułem czego Rutko wystawił weksle na sumę 1600 zł. Weksle te częściowo zostały przez Sznajdera zdyskontowane zaś zamiast motoru Masey-Haris—miał być dostarczony motor firmy „Ursus".

Ponieważ sprawa Sznajdera posiada cechy oszustwa Urząd Rozjemczy postanowił skierować ją, do Sądu, prócz tego wydał orzeczenie mocą którego dług w kwocie 400 zł. zostanie umorzony zaś należność w kwocie zł. 203 odroczyć na przeciąg 3 lat.

Ul. Sobieskiego tonie w kałuży brudów

Opłakany, bądź wprost niechlujny stan niektórych ulic naszego miasta staje się zazwyczaj w porze zimowej niedostrzegalny dla oka ludzkiego, bagno ścina mróz, brudy przykrywa snieg i tak do wiosny.

Odmiennie nieco pod tym względem wygląda nawet w porze zimowej ul. Sobieskiego. Na tej ulicy nie zmienia wyglądu ani mróz ani snieg.

Nie tylko więc stan sanitarny ul. Sobieskiego nie jest w zimie niedostrzegalny dla oka, bo nawet w nocy można tam „wyczuć" że opodal, na górce znajdują się... ustępy domów podoficerskich.

Tyle było już na ten stan skarg i zażaleń mieszkańców tej i okolicznych ulic, że naprawdę zdumiewająca jest uporczywa bezczynność powołanych czynników, w celu doprowadzenia tej ulicy do jakiego takiego stanu sanitarnego.

Najwidoczniej wskutek wadliwej budowy dołów kloacznych przy domach podoficerskich, czy też wskutek innego niedbalstwa cała zawartość ustępów spływa wzdłuż ul. Sobieskiego i począwszy od połowy ulicy zalewa jezdnię i chodniki pod oknami domów mieszkalnych.

Taka lawina płynie aż do rowu przy pl. Skidelskim. Antysanitarny stan tej ulicy wytworzył wprost śmieszne stosunki, bo z jednej strony sporządza się właścicielom domów protokuły za wyrzucanie śmieci przed domami, z drugiej strony cała ulica bez winy właścicieli domów, przedstawia jedną wielką kałużę najwstrętniejszych brudów.

To jest charakterystyczne, bo w tej sprawie głos władz wojskowych nie pozostałby napewno bez echa.

Z Teatru Miejskiego

W poniedziałek o godz. 8.15 odbędzie się drugi i ostatni pożegnalny koncert Kubańskich Kozaków pod dyr. ks. Elż. Gagarin. Program zupełnie zmieniony. Ceny zniżone od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. Bilety sprzedaje kasa teatru.

We wtorek premjera świetnej farsy w 3-ch akt. Arndola i Bacha „Awantura w raju" w reż. dyr. Opalińskiego z pp.: Mrowińską, Parniewską, Ustarbowską, A. Czaplińskim, dyr. Krokowskim, dyr. Opalińskim, St. Smoczyńskim, Wł. Pietruszyńskim w rolach głównych.

Przywłaszczenie

Anerasz Nadzieja zam. przy ul. Dominikańskiej 21 zameldowała o przywłaszczeniu na jej szkodę płaszcza wart. 120 zł., przez Gołozko Nadzieję — Podolna 10.

Kradzieże

Zawodzki Jan zameldował w Post. P. P. w Indurze o kradzieży dwu karmnych świń, przez Władysława Wołowicza.

Rafanowicz Jan zameldował o kradzieży papierośnicy oraz rękawiczek wartości 40 zł.

Krzywiec Eudoksja zamieszk. przy ul. Ciasnej 5, zameldowała o skradzeniu 100 zł. przez nieznanego jej osobnika—żyda.

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.,

Dźwiękowiec Pocztowa 4 **Polonja**

Wstęp od 49 gr.

Czarujące zjawisko ekranu **Lilian Harwey, Henri Garat i P. Brasseur** w superfilmie najnowszej produkcji Eryka Pommera pod tytułem

JASNOWŁOSY Sen

Muzyka: W. R. Heymane.

Kino **PALACE** Orzeszkow. 13

Pat i Patachon

Najweselsza para komików, ulubieńcy starych i młodych w arcykomicznym filmie

PAT I PATACHON W OPAŁACH

Humor—Smiech—Sensacja

wstęp 40 gr.

CHAŁWY N. WASILEWICZA dla smakoszy

Dźwiękowiec Dominikań. 26 **Apollo** Pocz. 6, 8 i 10 **Wstęp od 49 gr.**

Już „Białe Cienie", „Poganin" i „Trader Horn" zjednały reżyserowi **W. S. Van Dyke'owi** wszechświatową sławę.

Człowiek Małpa

w roli gł. słynny mistrz świata w pływaniu **Johnny Weissmuller** najpiękniej zbudowany mężczyzna i świat zrozumiał, że poprzednie filmy VAN DYKE były tylko przygotowaniem do stworzenia tego arcydzieła.

AXELLE??

NIEBYWAŁA OKAZJA!

T-wo Zakład. Żyrardowskich urządza po raz 1-szy w Grodnie **od dn. 17 stycznia b.r.**

BIAŁY TYDZIEŃ

Sprzedaż wszystkich wyrobów bawełnianych lnianych i kąpielowych marki Żyrardów **PO CENACH ściśle fabrycznych** 2

Wyłącznie w składzie sukna i manufaktury

B. CH. KOTOK I S-KA

Grodno, Brygidzka 11

ŚPIESZCIE WYKORZYSTAĆ!

Za gotówkę 15% rabatu

SKLEP RADJOWY „Linnik"

Dominikańska 1, tel. 186

na raty poleca na raty

za 190 zł.

3-lamp. odbiornik radjowy, z lampami, głośnikiem, akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

na 19 miesięcy po 10 zł. x10

Za gotówkę 15% rabatu

AXELLE??

DOM piętrowy z przybudówką nad brzegiem Niemna (niedaleko mostu pieszego) okazyjnie tanio do sprzedania. Zgłoszenia w Administracji Ostat. Wiad. Grodz. 7—3

„Światowid" **wstęp od 49 gr.**

Grodno, Brygidzka 2

Najwspanialsza i najpotężniejsza epopea z dziejów dawnego Rzymu i martyrologji Chrześcijaństwa p-g nieśmiertelnego dzieła HENRYKA SIENKIEWICZA

QUO VADIS w roli Nerona, genjalny tragik **EMIL JANNINGS** i piękna **Rina de Liguoro**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Śmigłego Nr. 6. Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu i zamiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekscie (uklad 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (uklad 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Reddie

Druk. Cieński i Rećka Grodno Rydza-Śmigłego 6.